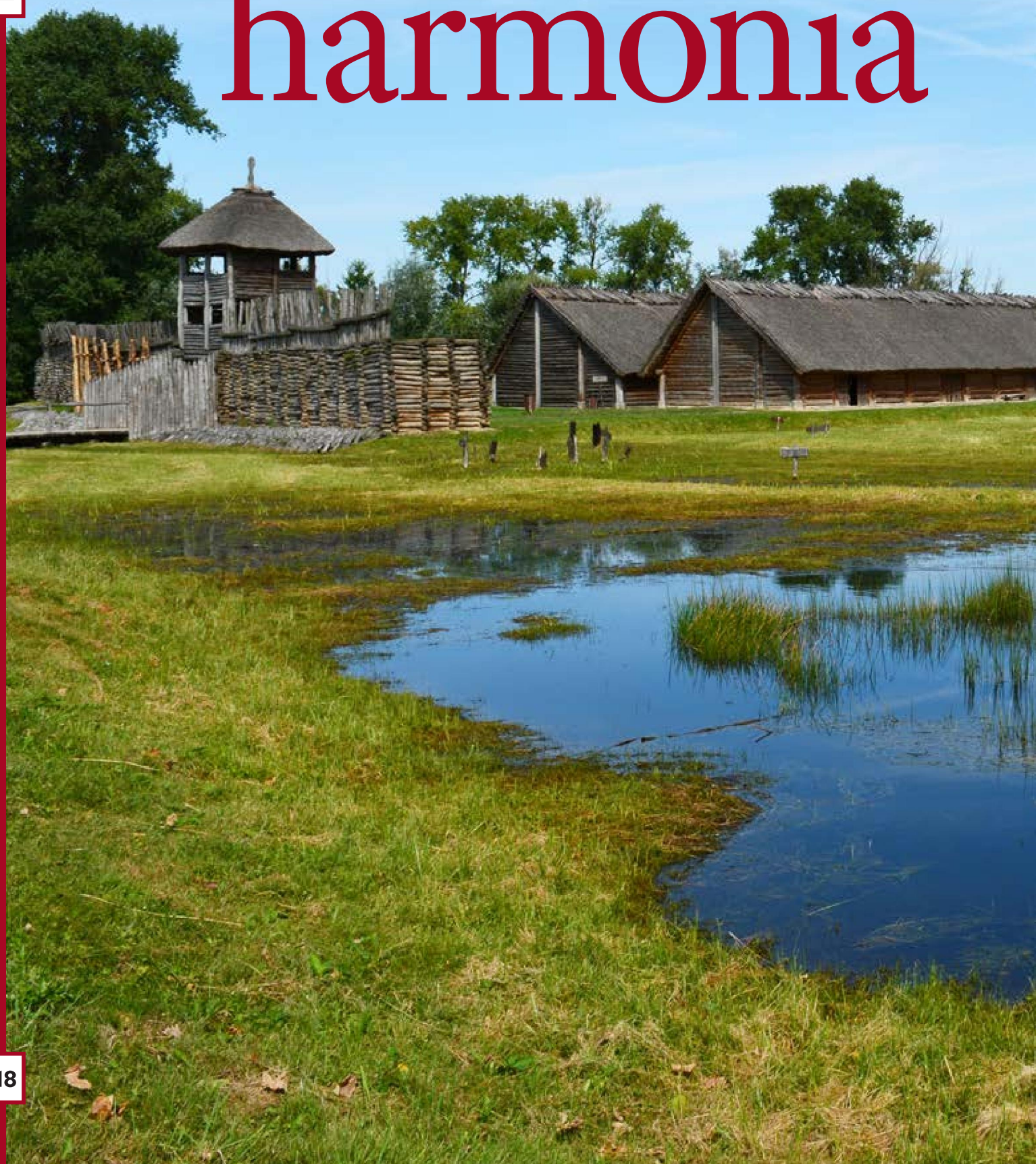


Pałucka harmonia



Pałuki to wyjątkowa kraina, gdzie bez zbędnego pośpiechu śniadanie możemy zjeść w Rzymie, obiad w Wenecji, a kolację w Paryżu. Pośród przepięknych jezior i lasów odkryjemy też wiele różnorodnych atrakcji, a także posłuchamy miejscowej gwary i zapoznamy się z ciągle żywą lokalną sztuką.

TEKST: BARTOSZ KRÓL





CEGLANA WIEŻA RATUSZOWA

w Żninie została wybudowana w centralnym punkcie miejskiego rynku. Dawniej przylegał do niej drewniany budynek ratuszowy (niektóre źródła podają, że spłonął podczas najazdu szwedzkiego w 1656 roku). Obok **STAŁA WYSTAWA** poświęcona historii drukarstwa w Muzeum Ziemi Pałuckiej.

Najlepszym miejscem na początek odkrywania pałuckich walorów jest Żnin, który przed wiekami był jednym z najważniejszych i największych miast Wielkopolski. Choć trudno w to uwierzyć, liczące obecnie niespełna 15 tysięcy mieszkańców miasteczko było w średniowieczu stawiane w jednej linii z Gnieznem czy Poznaniem, a daleko przed Bydgoszczą czy Inowrocławiem. To właśnie tam często gościli królowie – na czele z Kazimierzem Wielkim oraz Władysławem Jagiełłą. Tam też wyświęcano biskupów i podejmowano decyzje ważne nie tylko dla środowisk kościelnych, ale i całego kraju. Żnin, będący sercem Pałuk – czyli regionu wciśniętego między Wielkopolskę i Kujawy – słynął także z wybornego piwa oraz chleba pszennego. Klimat odległych czasów przywołuje teraz ekspozycja w Muzeum Ziemi Pałuckiej, które mieści się na placu Wolności (dawnym rynku) w gotyckiej wieży ratuszowej z XV wieku oraz w byłym gmachu magistratu z początku poprzedniego stulecia.



Sport i prasa

W jego murach znajduje się również unikalne w skali europejskiej Muzeum Sportów Motorowodnych. Lokalizacja nie jest bynajmniej przypadkowa, bo na pobliskim Jeziorze Żnińskim Małym do niedawna regularnie odbywały się mistrzostwa świata motorowodniaków (w pobliżu rynku można się również przejść po Alei Sław tej jakże widowiskowej dyscypliny sportu).

Niewiele osób pamięta też o tym, że Żnin posiada znakomite tradycje drukarsko-wydawnicze i jest miejscem narodzin polskiej prasy kolorowej.

W regionalnym muzeum nawiązuje do tego stała wystawa poświęcona „Mojej Przyjaciółce”, czyli kobiecie dwutygodnikowi, który przed wojną osiągał imponujący nakład ćwierć miliona egzemplarzy. Przy okazji można się też zapoznać z burzliwymi losami Alfreda Krzyckiego – pierwszego polskiego magnata prasowego. Przechadzając się po żnińskiej starówce, gdzie do dzisiaj przetrwały średniowieczne założenia urbanistyczne, warto wejść także do gotycko-barokowego kościoła św. Floriana, którego historia sięga XV wieku, oraz do Sufraganii – XVIII-wiecznego dworku klasycystycznego, gdzie aktualnie działa Muzeum Sztuki Sakralnej.

Pod parą i okiem diabła

Oddziałem wspomnianego Muzeum Ziemi Pałuckiej jest Muzeum Kolejki Wąskotorowej w Wenecji oddalonej od Żnina zaledwie o kilka

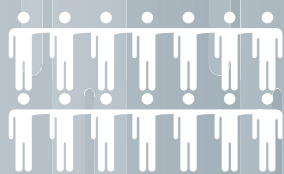


**DOLNY
ŚLĄSK**

Koleje Dolnośląskie



KOLEJE DOLNOŚLĄSKIE W LICZBACH

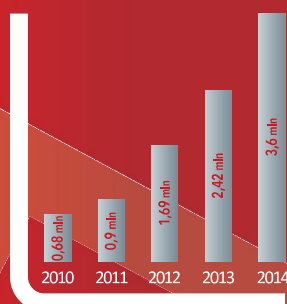


ponad
9,5 tys.
pasażerów
przewożonych dziennie

NOWOCZESNY
TABOR

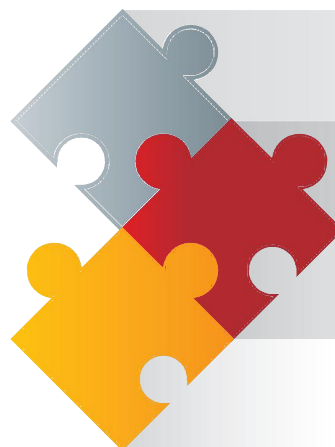
11 elektrycznych zespołów trakcyjnych
19 spalinowych autobusów szynowych
3 jednostki elektryczne EN57

IMPULS



wzrost liczby
pasażerów

**Tvoja
przyjazna kolej**



130
połączeń w dobie

150
obsługiwanych stacji
i przystanków

160 km/h
prędkość maksymalna
w ruchu regionalnym



komfort • miła obsługa • bezpieczeństwo



www.kolejedolnoslaskie.eu

GRÓD W BISKUPINIE to jedno z nielicznych stanowisk archeologicznych w Polsce, w którym możemy zobaczyć pełnowymiarowe rekonstrukcje skarbów historii – budynki mieszkalne, ulice czy wał obronny. U dołu strony **MUZEUM KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ** w Wenecji.



kilometrów. Licząca ponad 40 lat placówka szczyci się obecnie mianem jednego z największych w Europie skansenów kolei wąskotorowej o rozstawie 60 centymetrów. Na turystów czeka kilkadziesiąt niezwyklej eksponatów – w tym 17 zabytkowych parowozów (najstarszy pochodzi z 1899 roku) oraz wagony o najróżniejszym przeznaczeniu: towarowe, pocztowe, pasażerskie, a także drezyny ręczne i motorowe. Całości dopełnia konieczna infrastruktura: budka dróżnika ze szlabanem, torowiska z rozjazdami i zwrotnicami, obrotnica umożliwiająca zmianę kierunku jazdy, żuraw wodny służący do uzupełniania poziomu wody w kotłach lokomotyw czy odpowiednio stylizowany budynek dworcowy, który pełni też rolę hotelu dla gości. Szczególnie intrygująco miejsce prezentuje się podczas zwiedzania nocnego odbywającego się w wyznaczonych terminach pod hasłem „Wenecka Noc z Parowozami”. Przy kolorowym oświetleniu, buchającym dymie i przy odpowiednio dobranej muzyce wszystkie obiekty wyglądają zupełnie inaczej niż w dzień. Dodatkowo na nasze zmysły działa wtedy myśl o sąsiedztwie ruin XIV-wiecznego zamku, w którym podobno do dziś straszy duch krwawego diabła weneckiego. Za dnia na terenie tej dawnej prywatnej warowni, strzegącej szlaku Żnin – Gniezno, możemy podziwiać jedną z największych w Europie wystaw średniowiecznych machin oblężniczych.

Polskie Pompeje

Po drugiej stronie Jeziora Biskupińskiego (łącznie na terenie Pałuk jest około 120 jezior) znajduje się kolejna chluba regionu – Muzeum Archeologiczne w Biskupinie. Z Wenecji można się do niego dostać na kilka sposobów: samochodem, pieszo (jeśli komuś niestraszny czterokilometrowy spacer) lub działającą w sezonie letnim kolejką wąskotorową (dociera też do Żnina i Gąsawy, a trwają starania o odzyskanie połączenia z nieodległym... Rzymem). Co roku rezerwat archeologiczny w Biskupinie odwiedza blisko ćwierć miliona turystów, ale stanowczo warto tam powracać, bowiem placówka cały czas się rozwija i jest dobrym przykładem na to, że funkcjonowanie tego typu obiektów nie musi się jedynie opierać na dotacjach ze środków publicznych. Oprócz istniejącej wcześniej rekonstrukcji wioski średniowiecznej z czasów panowania pierwszych Piastów oraz osady łużyckiej sprzed 2700 lat, od ubiegłego roku w „polskich Pompejach” możemy też zobaczyć, jak wyglądało życie pierwszych rolników w osadzie neolitycznej 6000 lat temu. W Biskupinie powstały także poletka doświadczalne, na których rosną dawniej uprawiane rośliny. Co ważne, podróż w czasie nie ogranicza się tylko do oglądania replik przedmiotów i poznawania historii przebiegu prac wykopaliskowych. Odwiedzający mogą sami spróbować lepienia garnków z gliny, strzelania z łuku czy podstaw tkactwa. Wyjątkowym świętem historii jest ponadto odbywający się co roku we wrześniu Festyn Archeologiczny, któremu za każdym razem towarzyszy inny motyw przewodni (tematem ostatniej, już 21. edycji były „Smaki w przeszłości”, które podobnie jak w poprzednich latach przyciągnęły do Biskupina przez dziewięć dni dziesiątki tysięcy pasjonatów dawnych obyczajów). Sympatycznym uzupełnieniem pobytu w miejscowości, którą wiele osób wciąż mylnie kojarzy z województwem wielkopolskim, jest możliwość zobaczenia Zagrody Wisza (czyli fragmentu scenografii z filmu „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem”) oraz odbycia rejsu Diabłem Weneckim i przyjrzeniu się panoramie unikatowego rezerwatu z perspektywy jeziora.

Ptasi Ogrod

Kilkanaście kilometrów na południe od Biskupina leży Mięcierzyn. Na pierwszy rzut oka miejscowość niczym nie wyróżnia się pośród okolicznych wiosek, ale z roku na rok jest o niej coraz głośniejsze za sprawą Ptasiego Ogrodu – niezwykle gospodarstwa agroturystycznego, w którym nie tylko można zrelaksować się na łonie natury, ale i skosztować staropolskiej kuchni oraz do woli obserwować egzotyczne ptaki. Gospodarzem miejsca jest małżeństwo, które blisko dekadę temu porzuciło wielkomiejskie życie w Poznaniu, aby na dobre skupić się na swoich największych pasjach. W przypadku pani Hanny było to pichcenie



**Koleje
Wielkopolskie**



**Początek
roku akademickiego
nie musi oznaczać,
że miasto staje
w korkach.**

**Naszymi pociągami
szybko i wygodnie**

**dojedziesz
do centrum Poznania.
Wybierz kolej!**

www.koleje-wielkopolskie.com.pl
www.facebook.com/kolejewielkopolskie





PTASI OGRÓD
w Mięcierzynie
– ostoja spokoju
wśród pałuckich
lasów z wy-
borną kuchnią
i w egzotycznym
towarzystwie.
Poniżej **PAŁAC**
W LUBOSTRONIU.

na podstawie tradycyjnych receptur, a u pana Romana – hodowla niezwykle rzadko spotykanych ptaków będących najczęściej pod ścisłą ochroną, których cena nierzadko przekracza kilkaset euro za sztukę. Jego oczkiem w głowie są szpaki bałtyckie, których – bagatela – posiada blisko jedną piątą całej światowej populacji. W wolierach, czyli specjalnie zaprojektowanych pomieszczeniach dla ptactwa, bez trudu dostrzeżemy

też między innymi naśladowące ludzką mowę gwarki. W ptaszarniach natomiast oczy cieszą nadzwyczajnej urody australijskie amadyny oraz uroczne astryldy wywodzące się z Afryki i Azji. Z równie dużą przyjemnością słucha się też opowieści gospodarza dotyczących trwającego już 50 lat hobby.

Lube ustronia dla serca

Na Pałukach odnajdziemy także kilka urzekających pałaców i dworów. Najokazalszy z nich to pałac Lubostroń z końca XVIII wieku, uważany za perłę polskiego klasycyzmu. Trudno się jednak temu dziwić, bo ten jeden z najlepiej zachowanych zespołów rezydencjonalnych w naszym kraju wzorowany był na słynnej renesansowej Villi Rotonda, która znajduje się w Vicenzie. Jego nazwa pochodzi od słów właściciela, hrabiego Franciszka Skórczewskiego, dla którego budynek wraz z otaczającym go parkiem stanowiły sercu „lube ustronie”. Od kilku lat pałac wykorzystywany jest jako hotel i restauracja, podobnie jak i innego typu okoliczne budowle – w Młodoćcinie, Grochowiskach Szlacheckich, Chomiąży Szlacheckiej czy Marcinkowie Górnym (w tej ostatniej miejscowości warto jeszcze odszukać pomnik Leszka Białego i obelisk upamiętniający miejsce zabicia tego księcia, którego śmierć znacząco zmieniła sytuację polityczną w XIII-wiecznej Polsce, będącej w okresie rozbięcia dzielnicowego).

Spośród budowli sakralnych zdecydowanie polecamy natomiast ułudze drewniany kościół św. Mikołaja w Gąsawie z XVII wieku – z zewnątrz niepozorny, ale w środku pełen fantastycznych malowideł ściennych i innych elementów ozdobnych. Nie zapomnijmy też spróbować jednej z typowych pałuckich potraw – krupniku z kapustą kiszoną, gapioków w occie czy ogórków kiszonych z marchwią. Dosłownie i w przenośni ten region po prostu smakuje wyjątkowo! ■

